

Libertarny radykalizm¹

Dariusz Jurus

Radical libertarianism

Abstract: In the paper I identify foundations of radical libertarianism, which could be called libertarianism in a *sensu stricto*. This sense is perceived from the Rothbardian's perspective, whose theory of property is pivotal for our considerations. Murray N. Rothbard claims that property rights, which are derived from the principle of self-possession, are absolute. The absoluteness of property rights is the core of our standpoint. We argue that to define libertarianism in a *strict* sense we need also, as supportive elements: (i) the doctrine of natural rights, on the ethical level; (ii) the Austrian theory of economy, on the level of economics; and (iii) individualistic anarchism, on a political level. We believe that the absolute right to property and these three theories can be considered as a coherent theory which we can call libertarianism in a *strict* sense.

Keywords: libertarianism, property, self-possession, non-aggression, Austrian School of Economics, natural law doctrine, individualistic anarchism.

¹ W artykule prezentuję własną wizję libertarianizmu, którą rozwijam w pracy *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012. Nie sięgam w nim do historii libertarianizmu, ani nie odnoszę się do stanowisk krytycznych i polemicznych wobec niego. Stąd też nie omawiam np. koncepcji samoposiadania u Locke'a czy Rothbarda (porównaniu teorii własności tych dwóch myślicieli, w tym także pojęciu samoposiadania, poświęciłem 40 stron w mojej książce) oraz polemiki Cohena z Nozickiem, którą analizuję z kolei w VII rozdziale ww. pracy.

Wstęp

Libertarianizm jest teorią radykalną². Radykalizm oznacza tu, zgodnie z etymologią tego słowa, sięganie do korzeni³. Korzeniami tymi są zasady określające naturę człowieka – jednostki działającej w sferze etycznej, polityczno-społecznej i ekonomicznej. Uznając, że podmiotami-sprawcami w sferze publicznej są dorosłe i świadome jednostki, libertarianie utrzymują, iż każda tak pojmowana jednostka jest właścicielem samej siebie oraz wszelkich rzeczy, które w prawomocny sposób, tj. nie używając agresji zawłaszczyła, otrzymała bądź wytworzyła. Relacja właścicielstwa jest tu kluczowa – żaden człowiek ani grupa ludzi nie może być właścicielem innej jednostki⁴. Zasadę tę można nazwać zasadą *autowłasności*. Wymaga ona ograniczenia stosowania agresji jedynie do przypadków odwetowych. Zatem jakakolwiek agresja wymierzona przeciwko jednostce nie używającej agresji, jest ze swej istoty niesprawiedliwa i jako taka musi podlegać karze. Agresja jest tu rozumiana jako użycie, bądź bezpośrednia groźba użycia, siły fizycznej w stosunku do ciała i mienia osoby.

Perspektywa własności, czy to w stosunku do osoby, czy też jej dóbr, wydaje się bardziej adekwatna niż perspektywa wolności, równości czy sprawiedliwości⁵. W tej perspektywie

¹ Stanowisko, które tu przedstawiam nazywam radykalnym, zawężając tym samym zasięg libertarianizmu. W związku z taką perspektywą nie sięgam do teorii Narvesona, która w świetle przyjętych przeze mnie założeń, nie jest radykalną. Z tego samego powodu nie omawiam też znanych mi prac Waltera Blocka, Davida Boaza, Hansa-Hermanna Hoppego, Petera Vallentyne'a, Chrisa Matthew Scibarry, Normana P. Barry'ego, Roberta Nozicka czy polskich autorów: Justyny Miklaszewskiej, Małgorzaty Modrzejewskiej, Tomasza Teluka, Doroty Sepczyńskiej oraz ewentualnie Jacka Bartyzela (odwołuję się do nich w mojej publikacji książkowej).

³ „Radykalny” pochodzi od słowa *radix* = korzeń, filozofowie mówią, że głębokość korzenia odpowiada wysokości drzewa. Inni mówią, że nazwa ta przywołuje podobieństwo do promieni (radius) czy wskazuje na to, że jeśli korzenie się utnie (*eradere*), nie odrastają. Zob. Isidore of Seville, *Etymologies*, Cambridge University Press 2006, XVII. v. 29–vi. 18, s. 341.

⁴ Jedyną racją ograniczającą absolutność prawa własności, była by metafizyczna niezbywalność ludzkiej woli.

⁵ Zob. Dariusz Juruś, *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu*, op. cit., ss. 8-10.

libertarianizm jest stanowiskiem głoszącym absolutność prawa własności w wymiarze osobowym i materialnym. Ów absolutny charakter prawa własności znajduje swoje uzasadnienie w doktrynie prawa naturalnego i praw naturalnych, anarchistycznym indywidualizmie oraz teorii ekonomicznej szkoły austriackiej, które to koncepcje dopełniają libertarianizm w wymiarze etycznym, politycznym i ekonomicznym⁶.

Absolutność prawa własności

Radykalizm libertarny przejawia się przede wszystkim w założeniu o absolutnym prawie własności posiadanym przez jednostki w stosunku do siebie samych i prawomocnie posiadanych przez te jednostki – jako ich przedmiotowego przedłużenia – rzeczy zewnętrznych. Prawomocne wejście w posiadanie danej rzeczy odbywa się bądź to poprzez jej – jeśli nie należy do nikogo – zawłaszczenie, pracę, zakup, otrzymanie w formie prezentu czy spadku, bądź ekwiwalentu za wykonaną usługę.

Istota absolutności prawa własności ujawnia się, kiedy odwołamy się do tzw. sytuacji łodzi ratunkowej. Murray N. Rothbard opisując taką sytuację, stwierdza:

Wszystko sprowadza się do tego, że *nawet* jeśli, jak twierdzi libertarianin kontekstualista, Smith w tym tragicznym położeniu *powinien* wyrzucić kogoś innego z łodzi, aby ocalić swoje życie, to *w dalszym ciągu* dopuszcza się on przynajmniej aktu agresji wobec czyjeś własności, a prawdopodobnie także morderstwa. Tak więc nawet jeśli ktoś twierdzi, że Smith powinien ratować swoje życie przez zagarnięcie siłą miejsca w łodzi, to w dalszym ciągu, zgodnie z naszym poglądem, podlega on ściganiu jako ten, który naruszył prawo własności, a być może okazał się także mordercą. Po tym, jak zostanie on skazany, właściciel łodzi bądź spadkobiercy osoby z niej wyrzuconej mieliby *prawo* przebaczyć Smithowi i – uwzględniając nadzwyczajne okoliczności – darować winę, lecz mieliby także prawo mu *nie* przebaczyć i wykorzystać wszelkie środki prawne, aby go ukarać. Przypomnijmy, że nasza teoria dotyczy praw, które występują w danej sytuacji, a *nie* tego, czy dana osoba chce dobrowolnie korzystać z tych praw. Zgodnie z naszym poglądem, właściciel łodzi

⁶ Szerzej omawiam te kwestie w pracy *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu*, op. cit.

lub spadkobierca osoby, która została pozbawiona życia, miałby prawo do oskarżenia i domagania się stosownego ukarania agresora. Błąd kontekstualistów polega na tym, że myślą oni o rozważaniu dotyczące indywidualnej moralności (co Smith powinien zrobić?) z kwestią praw, z jakimi mamy do czynienia w danym wypadku. Tak więc prawo własności pozostaje dalej absolutnym nawet w tak tragicznej sytuacji, jaką jest przypadek łodzi ratunkowej.⁷

Jak wynika z powyższego fragmentu, o absolutności prawa własności nie świadczy to, że nie może zostać ono nigdy naruszone, ale że każde jego pogwałcenie musi być uznane za niesprawiedliwe i jako takie może stanowić powód roszczenia, *resp.* podstawę zadośćuczynienia.

Absolutność prawa własności należy rozumieć jako jego całkowitą nieprzezwyciężalność. Może być ona z kolei zilustrowana przykładem sytuacji, podanym przez Alana Gewirtha. Załóżmy, pisze Gewirth, że terroryści, którzy opanowali arsenał broni nuklearnej, grożą śmiercią tysiącom osób, a w zamian za odstąpienie od tego czynu domagają się, aby jeden z obywateli miasta publicznie torturował swoją matkę doprowadzając ją do śmierci. Gewirth pyta, czy ów człowiek ma prawo tego nie robić, tzn. czy istnieje absolutne prawo matki do niebycia torturowaną na śmierć przez swojego syna, nawet w przypadku, gdy ten czyn miałby uratować życie tysiącom osób. Odpowiedź Gewirtha jest twierdząca. Matka ma absolutne prawo do niebycia torturowaną przez swojego syna. Gewirth rozszerza to prawo na każdą niewinną osobę. Kiedy mówimy o absolutnym charakterze prawa własności, mamy na myśli ten rodzaj uprawnienia, jakie posiada matka z podanego wyżej przykładu⁸.

⁷ Murray N. Rothbard, *Ethics of liberty*, New York University Press, New York, London, 1998, s. 153, [przeł. własny]. W polskim przekładzie *Etyki wolności*, dokonany przez Jakuba Wozińskiego oraz Jana M. Fijora, Fijorr Publishing, Warszawa 2010, są to strony 259-260. Niektórzy filozofowie związani z nurtem libertariańskim uważają, że sytuacje „łodzi ratunkowej” znoszą prawa własności, gdyż przestają mieć charakter społeczny. Zob. Douglas B. Rasmussen, Douglas J. Den Uyl, *Liberty and Nature: An Aristotelian Defense of Liberal Order*, La Salle, Illinois: Open Court, 1991, ss. 85 i 145.

⁸ Alan Gewirth, *Are There Any Absolute Rights?*, w: Jeremy Waldron (ed.), *Theories of Right*, Oxford University Press, Oxford, 1984, ss. 92, 99, 108.

Absolutność prawa własności nie oznacza jednak jego ostateczności. Absolutne prawo własności nie jest i nie może być bowiem celem samym w sobie. Racją leżącą u podstaw absolutnego prawa *autowłasności* jest, wynikający z natury człowieka, rozwój. Zauważmy bowiem, iż absolutne prawo własności zostałyby zrealizowane w sytuacji, w której każda jednostka powstrzymałaby się od ingerencji we własność, w tym także ciało innej osoby – jednakże porzucając wszelkie możliwości interakcji z własnością, straciłaby również możliwość przekształcania rzeczywistości, w tym również własnego ciała. W tej sytuacji respektowanie absolutnego prawa własności doprowadziłoby do unicestwienia gatunku ludzkiego. Absolutność prawa własności ma gwarantować możliwość rozwoju człowieka (*human flourishing*), a nie przyczyniać się do jego unicestwienia. Istotą życia człowieka – nie jest bowiem posiadanie siebie i rzeczy materialnych na własność, lecz rozwój⁹.

Prawo natury i prawa naturalne

Teoria prawa natury, której korelatem na poziomie politycznym jest teoria praw naturalnych, stanowi etyczny wymiar libertarianizmu, oraz uzasadnienie pokojowego współistnienia jednostek, przekładającego się na nieużywanie siły we wzajemnych stosunkach¹⁰. Godność przynależąca człowiekowi z natury, nie może być bowiem gwałcona w imię jakichkolwiek partykularnych interesów. Każdy człowiek z natury ma prawo do integralności psychicznej i fizycznej, czy też – odwołując się do teorii własności – bycia właścicielem samego siebie. Należy jednak odróżnić posiadanie praw od korzystania z nich. To pierwsze należy do dziedziny polityki, podczas gdy drugie do sfery etyki. Rothbard pisał, że

człowiek ma prawo czynić, co mu się podoba w stosunku do swojej osoby; ma prawo do tego, aby go nie molestowano i nie stosowano przymusu, uniemożliwiając realizację tego prawa. Jeśli zaś chodzi o moralne i niemoralne sposoby egzekwowania tego prawa, jest to już raczej kwestia indywidualnej etyki, a nie filozofii polityki, która dotyczy

⁹ Zob. Dariusz Juruś, *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu*, op. cit., s. 123.

¹⁰ Zob. Murray N. Rothbard, *Etyka wolności*, op. cit., ss. 102-103.

wyłącznie praw i właściwego lub niewłaściwego używania przemocy w stosunkach międzyludzkich.¹¹

Prawo, którego istotę stanowi brak przemocy w stosunku do innych powstaje, jak twierdzi Rothbard, wskutek odkrycia przez rozum prawa natury¹². Z kolei etyka wywodząca się z takiego prawa, ma służyć jako weryfikator prawa stanowionego. Rothbard nazywa ją „etyką radykalną”¹³. Niektórzy jednak, jak zauważa autor *Etyki wolności*, krytykują ją za autorytarny stosunek do jednostki.

To oczywiście może się zdarzyć – odpowiada Rothbard – w przypadku różnych teorii etycznych, lecz nie w przypadku takiej, w której istnieje wyraźna granica pomiędzy tym, co „niemoralne” i tym, co „nielegalne”. To, co niemoralne lub „występne” (*vicious*) może dotyczyć tysięcy ludzkich działań, począwszy od rzeczy naprawdę ważnych, a skończywszy na byciu nieuprzejmym wobec swego sąsiada lub niepodaniu komuś witaminy. Żadne z tych zachowań nie może być jednak pomyłone z działaniem, które powinno być uznane za „nielegalne”, tj. z działaniem, które powinno być zabronione i egzekwowane przez prawo. (...) Inne teorie etyczne próbują wykorzystać prawo – źródło społecznie legitymizowanej przemocy – do wymuszenia posłuszeństwa różnego rodzaju normom. W przeciwieństwie do nich libertariańska koncepcja etyczna łączy niemoralność i niesprawiedliwość z ingerowaniem w prawa każdej jednej (czy raczej nieprzestępczej) jednostki do życia według własnego uznania. Tak więc dla libertarianina – zwolennika praw naturalnych jego kognitywna/obiektywna teoria sprawiedliwości stanowi ogromne zabezpieczenie przed wieczną inwazją państwa – którą to inne teorie wykorzystują do zwalczania niemoralności.¹⁴

¹¹ Murray N. Rothbard, *Ethics of Liberty*, op. cit., s. 24 [przeł. własny]. W polskim przekładzie *Etyki wolności*, s. 102.

¹² Murray N. Rothbard, *Etyka wolności*, op. cit., s. 93.

¹³ Ibidem, s. 92. Dlatego Rothbard nie zgadza się z przekonaniem o konserwatywnym charakterze prawa naturalnego. Ibidem, s. 94.

¹⁴ Murray N. Rothbard, „Introduction”, w: Lysander Spooner, *Vices Are Not Crimes: A Vindication of Moral Liberty*, <http://www.lewrockwell.com/rothbard/rothbard159.html>. „Występki – pisze Spooner – to te czyny, w których człowiek wyrządza krzywdę samemu sobie, (...) to po prostu błędy, które popełnia człowiek w poszukiwaniu swojego własnego szczęścia. Przestępstwa zaś, to te czyny, w których człowiek wyrządza krzywdę innej osobie”. Ibidem, cz. I.

Państwo jako instytucja stosująca legitymizowany przez siebie przymus, jest w opinii libertarian, największym zagrożeniem dla własności, a tym samym rozwoju jednostki¹⁵.

Państwo

Państwo, czyli politycy i administracja, jest z perspektywy libertariańskiej instytucją, która – zgodnie z rozróżnieniem zaproponowanym przez Franza Oppenheimera – bogaci się przy pomocy środków politycznych, a nie ekonomicznych¹⁶. Uciekanie się przez państwo do środków politycznych (podatki, pobór do wojska, przymus ubezpieczeń, koncesje, etc.) nie jest niczym innym jak „planowanym procesem łupiestwa na danym terytorium”¹⁷. Taki też charakter przypisuje państwu dziewiętnastowieczny myśliciel, prawnik i abolicjonista, Lysander Spooner, kiedy stwierdza:

Faktem jest, iż rząd, jak rabuś, mówi do człowieka „pieniądze albo życie”. I wiele, jeśli nie większość podatków, jest płaconych pod taką groźbą. Oczywiście rząd nie napada człowieka na pustkowiu, nie wyskakuje na niego zza krzaków i nie przeszukuje jego kieszeni, przystawiając mu pistolet do skroni. Jednak jego rabunek nie jest z tego powodu w mniejszym stopniu rabunkiem, jest nawet znacznie bardziej nikczemny i haniebny. Rabuś bierze bowiem całkowitą odpowiedzialność, ryzyko i konsekwencje swojego działania na siebie. Nie udaje, że nie jest rabusiem. Nie jest na tyle bezczelny, by chcieć być uważanym za „ochroniarza” i udawać,

¹⁵ „Przez dziesięciolecia – pisze Rothbard – historycy amerykańscy sprzeczekali się o to, co stanowi *leitmotif* amerykańskiej historii; «konflikt» czy «konsensus». Ja należę z pewnością do obozu opowiadającego się za «konfliktem», z zastrzeżeniem, że ów «konflikt» nie dotyczy klas (społecznych czy ekonomicznych) czy ideologii, lecz Władzy i Wolności, Państwa i Społeczeństwa”. Zob. Murray N. Rothbard, *Conceived in Liberty*, Vol. 1, *American Colonies in the 17th Century*, Arlington House, New Rochelle, New York, 1975, s. 10.

¹⁶ Franz Oppenheimer, *The State*, Free Life Editions, New York, 1975, s. 12.

¹⁷ Murray N. Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, przeł. Witold Falkowski, Warszawa 2004, s. 77. „Sformułowanie definicji opodatkowania niezawierającej jednocześnie sugestii kradzieży byłoby dla wielu bardziej sceptycznych czytelników pouczającym ćwiczeniem.” Murray N. Rothbard, *Etyka wolności*, op. cit., s. 269.

że zabiera ludziom pieniądze wbrew ich woli zwyczajnie po to, by „chronić” tych nieświadomych podróżników, którzy uważają, że są w stanie chronić się sami, i nie doceniają jego osobliwego systemu ochrony. Jest zbyt rozsądny, by twierdzić coś takiego. Co więcej, gdy już zabierze ci pieniądze, pozostawi cię w spokoju, tak jak tego chcesz. Nie zamierza podążać za tobą wbrew twej woli (...) nie nazywa cię buntownikiem, zdrajcą i wrogiem ojczyzny, nie rozstrzeliwuje cię bez litości, jeśli próbujesz podważyć jego autorytet albo odmawiasz mu posłuszeństwa. Jest zbyt przyzwoity na to, żeby dopuścić się tych wszystkich oszustw, obelg i nieprawości.¹⁸

Największych przestępstw, jak zauważa Spooner, nie dopuszczają się osoby niepoczytalne czy znajdujące się pod wpływem rozmaitych środków odurzających, lecz rządy prowadzące wojny, w których dochodzi do grabieży, zniewolenia i zniszczenia.

Następne w kolejności – pisze Spooner – są przestępstwa dokonywane z chciwości i ambicji, które są popełniane nie pod wpływem nagłych emocji, lecz przez ludzi, którzy kierują się zimną kalkulacją i którzy nie biorą w ogóle pod uwagę, że mogą pójść do więzienia. Te przestępstwa są popełniane nie przez tych, którzy naruszają prawo, lecz raczej przez tych, którzy albo sami, albo przy pomocy pewnych instrumentów tworzą to prawo. Ludzie ci uzurpują sobie władzę i utrzymują ją dzięki sile i oszustwom. Ich celem jest – poprzez stanowienie niesprawiedliwego prawa – zapewnienie sobie korzyści, umożliwiających panowanie nad innymi (...). Przestępstwa popełniane z pogwałceniem prawa to kropla w morzu w porównaniu z tymi grabieżami i złem, jakiego

¹⁸ Murray N. Rothbard, *Etyka wolności*, op. cit., ss. 49-50. Fragment ten cytowany jest także przez Rothbarda w pracy „O nową wolność...”, a także w „Doktryna Spoonera i Tuckera w oczach ekonomisty”, w: Murray N. Rothbard, *Egalitaryzm jako bunt przeciw naturze*, tłum. Krzysztof Węgrzecki, Fijorr Publishing, Warszawa 2009. Przed Spoonerem podobną myśl wypowiadał szkocki matematyk Robert Hamilton (1743-1829) w pracy *An Inquiry Concerning the Rise and Progress, the Redemption and Present state, and the Management of the National Debt of Great Britain and Ireland*. Zob. Murray N. Rothbard, *Classical Economics. An Australian Perspective on the History of Economic Thought*, Ludvig von Mises Institute, Auburn, Alabama 2006, Vol. II, s. 41.

dopuszczają się rządzący w zgodzie z prawem – tzn. z ich własnym prawem.¹⁹

Przeciwieństwem państwa opartego na przemocy jest działający zgodnie z regułą dobrowolności rynek. Różnica między rynkiem a państwem polega na tym, że na wolnym rynku mamy do czynienia z dobrowolną wymianą, podczas gdy państwo wykorzystuje narzędzia przymusu. Jedynym uprawnionym rodzajem „agresji” stosowanym na wolnym rynku jest bojkot lub ostracyzm, natomiast przemoc stosowana przez państwo kończy się zawsze agresją o charakterze fizycznym²⁰.

Libertarianie podkreślają, że państwo nie jest złe ze względu na to, że jest państwem, lecz dlatego, że w jego działanie wpisana jest agresja przeciwko tym, którzy jej nie stosują. Podobnie rynek nie jest dobry ze względu na bycie rynkiem, lecz dlatego, że jest wolny *resp.* dobrowolny. „My, wolnościowcy – deklarował Rothbard – nie sprzeciwiamy się rządowi samemu w sobie, ale przestępstwu, niesprawiedliwym lub przestępczym tytułom własności; jesteśmy nie za «prywatną» własnością samą w sobie, ale za sprawiedliwą, nieobciążoną

¹⁹ Lysander Spooner, *Vices Are Not Crimes: A Vindication of Moral Liberty*, Large Print, 2007, cz. X. W kilkadziesiąt lat później podobny sąd wygłasza Albert Jay Nock: „(...) to państwo ze swej natury zajęte jest administrowaniem prawem – prawem, które to państwo samo produkuje na rzecz swych własnych zasadniczych celów. Dlatego też apelowanie do państwa, odwołujące się do zasad sprawiedliwości, jest daremne w każdych okolicznościach, gdyż każde działanie, jakie państwo mogłoby w odpowiedzi podjąć, byłoby uwarunkowane jego najważniejszym interesem własnym i dlatego (...) musiałoby ono w rezultacie przynieść równie wielką niesprawiedliwość, jak ta, którą udaje, że naprawia, lub nawet – niekiedy – jeszcze większą”. Albert Jay Nock, *Państwo – nasz wróg*, przeł. Leszek S. Kolek, Instytut Liberalno-Konserwatywny / Wydawnictwo Prestige, Lublin–Rzeszów 2004, s. 143.

²⁰ Można argumentować, że państwo także używa siły w sposób defensywny, kiedy broni przed przemocą swoich obywateli. Aby jednak taka obrona była możliwa, państwo musi pozyskać na nią środki. To „pozyskiwanie” (podatki) nie odbywa się jednak bez użycia przemocy lub jej groźby. Dlatego też, jak zauważa David Osterfeld, skoro rząd musi z konieczności angażować się w pozyskiwanie środków na obronę, uciekając się do agresji, jest z natury niemoralną instytucją. Zob. David Osterfeld, „Caste and Class: The Rothbardian View of Governments and Markets”, w: Walter Block, Llewellyn H. Rockwell Jr. (eds.), *Man, Economy, and Liberty. Essays in Honor of Murray N. Rothbard*, Auburn University, Auburn, Alabama, 1988, s. 290.

wina, nie-przestępczą prywatną własnością”²¹. Uzupełniając tę myśl Rothbarda podkreślmy, że libertarianizm opowiadając się za absolutnym prawem własności, nie wyklucza tym samym różnorodności form posiadania. Libertarianie dają pełne prawo jednostce do dysponowania swoją własnością, w tym w szczególności swoim ciałem²², i decydowania o jej formie, począwszy od prywatnej własności indywidualnej, poprzez prywatną własność wspólną, a skończywszy na całkowitym braku własności prywatnej (co nie znaczy osobistej). W libertariańskiej koncepcji własności nie liczy się bowiem to, jak wiele osób jest właścicielem jakiegoś dobra, lecz czy mają one prawo wykluczyć innych z posiadania owego dobra. Fundamentalna różnica między libertarianizmem a innymi stanowiskami polega więc na tym, iż te ostatnie odrzucają możliwość istnienia absolutnych praw jednostek i grup do prawowicie nabytych dóbr, czyli *de facto* odmawiają jednostkom możliwości wykluczenia innych z korzystania ze swoich dóbr²³.

Austriacka szkoła ekonomiczna

Libertariańskie stanowisko w kwestii własności znajduje także oparcie w teorii austriackiej szkoły ekonomicznej²⁴.

²¹ Murray N. Rothbard, “Confiscation and the Homestead Principle”, *The Libertarian Forum*, 1969, Vol. 1, N. 6, s. 4.

²² Z zastrzeżeniem, na które zwróciliśmy uwagę na s. 1 w przypisie 2.

²³ Zob. Dariusz Juruś, *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu*, op. cit., rozdz. VII, *Współczesne nielibertariańskie koncepcje własności*, ss. 235-289.

²⁴ Twórcą austriackiej szkoły ekonomicznej był, urodzony w 1840 r. w Nowym Sączu, Carl Menger. Menger był autorem dwóch znaczących dzieł, które legły u podstaw tego nurtu w ekonomii. Były to *Zasady ekonomii* z 1871 r. oraz *Rozważania na temat metody nauk społecznych a w szczególności ekonomii* z 1883. W pierwszej z tych prac Menger opowiadał się za subiektywistyczną teorią wartości i sformułował zasadę użyteczności krańcowej. Druga praca poświęcona była uzasadnieniu apriorycznej i dedukcyjnej – w przeciwieństwie do historycznej i indukcyjnej – metody w ekonomii. Następcami Mengera byli m.in. Eugen von Böhm-Bawerk, (1851-1914) i Friedrich von Wieser (1851-1926), Ludwig von Mises (1881-1973) Friedrich von Hayek (1899-1992) i Murray N. Rothbard (1926-1995). W tym podrozdziale wykorzystano fragmenty pracy Dariusz Juruś, *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu*, op. cit., rozdz. IV, ss. 147-164.

Jednym z głównych osiągnięć tej szkoły w pojmowaniu natury człowieka jest wprowadzenie do rozważań nad nią perspektywy prakseologicznej. Prakseologia jest, wg jej twórcy Ludwiga von Misesa, nauką o ludzkim działaniu. Działanie jest zawsze właściwe pojedynczym ludziom, dlatego też, jak zauważa Rothbard, mówienie, że to „rząd” podejmuje działania, jest jedynie metaforą²⁵. Działające jednostki nie są jednak atomami, lecz wcieleniem różnych społecznych aspektów, czy swego rodzaju punktami koncentracji (węzłami) w systemie wielorakich powiązań²⁶. Naturalną rzeczą dla istot ludzkich jest życie w społeczności, które ze swej natury nie stoi w sprzeczności z indywidualizmem. Ontologiczny i metodologiczny indywidualizm głoszony przez myślicieli austriackiej szkoły ekonomicznej, zgodny z libertariańską koncepcją człowieka, nie prowadzi ani do redukcjonizmu, ani do atomizmu. „Nie zakładamy – pisze Rothbard – wbrew oskarżeniom niektórych krytyków ekonomii, że jednostki są wyizolowanymi «atomami»”²⁷. Jednostka jako podstawowa struktura bytu społecznego, jest bowiem zawsze pojmowana jako nosiciel różnych funkcji społecznych, którego rozwój możliwy jest jedynie w społeczności.

Ludzkie działanie jest działaniem celowym; człowiek działa celowo, gdyż taka jest jego natura²⁸. Działanie zakłada także przekonanie jednostki o istnieniu środków do realizacji zamierzonego celu. W jego skład wchodzi ogólnie warunki działania, na które jednostka nie ma wpływu, oraz środki, czyli elementy, które jednostka może zmienić. Działanie odbywa się w czasie (który podobnie jak inne środki jest dobrem konsumpcyjnym i ograniczonym) i zmierza do tego, „by w pewnym momencie w przyszłości zaistniały dla osoby działającej warunki korzystniejsze niż te, które

²⁵ Murray N. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, przeł. Rafał Rudowski, Fijorr Publishing, Warszawa 2007, t. I, s. 113.

²⁶ Barry Smith, „The Philosophy of Austrian Economics”, *The Review of Austrian Economics*, Vol. 7, N. 2, 1994 (ss. 127-132), s. 130.

²⁷ Murray N. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, op. cit., t. I, s. 113.

²⁸ „Obiekty, które nie działają, pisze Rothbard, nie zachowują się w sposób celowy, nie mogą być sklasyfikowane jako ludzie, gdyż „brak umotywowanego działania właściwy jest tylko dla roślin i materii nieorganicznej”. M.N. Rothbard, *ibidem*, ss. 111-112.

wystąpiłyby bez podjęcia działania”²⁹. Tym, do czego faktycznie dążą jednostki na rynku, zmierzając do wykorzystania rzadkich zasobów, nie jest wyłącznie, a nawet przede wszystkim, maksymalizacja pozycji mierzonej w ilościach posiadanych zasobów pieniężnych, lecz zaspokojenie psychicznych (subiektywnych) potrzeb i maksymalizacja korzyści³⁰. O wartości dóbr i usług decydują na wolnym rynku subiektywne preferencje konsumentów i klientów.

Działanie zmierzające do realizacji jakiegoś celu wyznacza jednocześnie wartość tego celu. Tylko bowiem w działaniu jednostka potwierdza wybór pewnych wartości. Działanie nie oznacza z konieczności rozpoczęcia czegoś nowego; kontynuacja danej czynności dokonana w wyniku wyboru jednej z wielu opcji, jest także działaniem. Może ono zostać podjęte pod wpływem zimnej kalkulacji lub emocji³¹. „Działanie to zastosowanie środków potrzebnych do osiągnięcia celu. Jednym z takich środków jest zazwyczaj praca działającego człowieka. Działaniem jest zarówno konsumowanie oraz używanie rzeczy, jak i powstrzymywanie się od konsumpcji oraz korzystania z przedmiotów”, gdyż „nierobienie niczego i pozostawanie beczynnym jest również działaniem, ponieważ wpływa na przebieg zdarzeń”³². Działanie jako wybór pomiędzy różnymi możliwościami jest próbą zastąpienia mniej satysfakcjonującego stanu rzeczy bardziej satysfakcjonującym.

Prakseologia jest nauką o środkach, a nie celach, i w zamierzeniu nie zajmuje się odpowiedzią na pytanie, kiedy człowiek jest szczęśliwy³³. „Prakseologia – pisze Rothbard – nie zakłada, iż wybory, jakich dokonuje jednostka w kwestii wartości i celów, są przemyślane i właściwe, lub też że wybór metod ich osiągnięcia jest poprawny”³⁴. Austriaccy ekonomiści

²⁹ Ibidem, t. I, s. 115.

³⁰ Ibidem, s. 378.

³¹ Ibidem, t. I, s. 117.

³² Zob. Ludwig von Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. Witold Falkowski, Fundacja Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2007, ss. 10-11.

³³ Ibidem, s. 12.

³⁴ Murray N. Rothbard, “Praxeology: The Methodology of Austrian Economics”, w: *The Logic of Action One: Method, Money, and the Austrian School*, Edward Elgar, Cheltenham, UK, 1977, s. 20. Nawet

zostawiają więc wybór celów jednostkom, zakładając, że one same, ucząc się na własnych błędach, wiedzą co jest dla nich najlepsze. Należy przyjąć że, każda ingerencja w realizowane przez jednostki (indywidualnie bądź kolektywnie) – i nie gwałcące własności innych – cele wynikające z ich subiektywnych preferencji, stanowi jednocześnie naruszenie praw rynku i zasady *autowłasności*.

Podsumowanie

W perspektywie polityczno-społecznej libertarianizm jest teorią, w której jednostki – zgodnie z prawem natury – są absolutnymi właścicielami samych siebie oraz zawłaszczonych w sprawiedliwy sposób rzeczy. Oznacza to, że mogą one dokonywać wszelkich czynów, które nie naruszają własności (cielesnej i materialnej) innych; a w szczególności dopuszczać się występków, lecz nie przestępstw. Tylko te drugie, jako stanowiące naruszenie czyjejś własności i tym samym niesprawiedliwe, winny podlegać karze – wszystkie działania, które określić można jako „występek”, powinny podlegać jedynie sankcjom towarzyskim lub społecznym. Jednostki mogą wchodzić ze sobą w dobrowolne relacje rynkowe, których celem jest zwiększenie własnej satysfakcji. Wybory, których dokonują jednostki w sferze ekonomicznej, podlegają przede wszystkim prawom ekonomii (co nie znaczy, że są „nieetyczne”). Prawa te, w myśl założeń austriackiej szkoły ekonomicznej, są intelligibilne i posiadają aprioryczny charakter. Każde ich pogwałcenie w imię np. równości czy sprawiedliwości społecznej musi skończyć się niepowodzeniem w wymiarze ekonomicznym, i niesprawiedliwością w wymiarze etycznym. Dla libertarian największym wrogiem absolutnej własności nie są pojedyncze osoby, lecz zorganizowana grupa, przybierająca formę państwa. Państwo, rozumiane przez libertarian jako biurokratyczna instytucja posiadająca legitymizowany przez siebie monopol na używanie siły na danym terytorium, stanowi największe zagrożenie nie tylko dla porządku gospodarczego,

cele etyczne muszą przejść test prakseologiczny, polegający na ustaleniu, czy owe cele są wewnętrznie spójne i konceptualnie możliwe. Zob. Murray N. Rothbard, *Interwencjonizm, czyli władza a rynek*, przeł. Rafał Rudowski, Fijor Publishing, Warszawa 2009, s. 293.

lecz także etycznego. Stąd też, libertarianie dążą w praktyce do ograniczenia działalności państwa, a w konsekwencji do zastąpienia go przez struktury społeczne oparte na stowarzyszeniach, w których członkostwo i wybierana władza mają charakter dobrowolny.

Libertarianizm postrzegany z perspektywy teleologicznej – gdzie absolutne prawo własności czyli władza nad rzeczą, oznacza jednocześnie nadawanie jej celu – to koncepcja, w myśl której celem każdej jednostki jest jej pełny rozwój. Libertarianie są przekonani, że największe szanse na rozwój zapewnia jednostce – choć oczywiście nie gwarantuje – absolutne prawo własności, wywodzące się z ufundowanej na prawie naturalnym, zasadzie *autowłasności*. Pełne korzystanie z owego prawa może odbywać się jedynie na wolnym od interwencjonizmu państwowego, rynku, na którym jedyne prawomocnymi podmiotami są jednostki (działające indywidualnie lub zbiorowo), kierujące się własnym – co nie znaczy egoistycznym czy materialnym – interesem, przejawiającym się w podejmowanych decyzjach, a tym samym w subiektywnych aktach preferencji. Autonomiczny rozwój jednostek odbywa się w społecznościach i wspólnotach, w których władza jest dobrowolnie i świadomie wybierana, a akty agresji są skierowane wyłącznie wobec tych, którzy sami się takiej agresji uprzednio dopuścili. Tak pojęty libertarianizm, mimo swego radykalizmu, jest pojemną liberalną teorią. Zakłada bowiem możliwość pokojowego współistnienia ludzi o różnych światopoglądach i leżących u ich podstaw systemach wartości.